

„Atlantyda” okazała się pozostałościami mikrobów

6 czerwca 2016

„Podwodne miasto” u wyspy Zakinf w Grecji zbudowały bakterie, pisze Gazeta.ru.

Kolumny i dyski odkryte przez nurków na dnie w pobliżu greckiego wybrzeża pobudziły do myślenia o nowej „Atlantydzie” skrytej pod morską pianą. Jednak okazało się, że naukowcy za pozostałości po starożytnej cywilizacji wzięli ślady działalności życiowej starożytnych bakterii.

W 2014 roku nurkowie odkryli niezwykle struktury w kształcie kręgów i dysków na dnie morza, niedaleko od brzegów wyspy Zakinf na Morzu Jońskim w Grecji. Początkowo wysunięto teorię, że owo znalezisko to ruiny starożytnego miasta ze zniszczonymi kolumnami i innymi obiektami antropogennymi.

Jednak późniejsze badanie opublikowane w piśmie „Marine and Petroleum Geology” pokazało, że „zagubione podwodne miasto” jest niczym innym, jak formacją geologiczną, powstałą w rezultacie naturalnego zjawiska w epoce pliocenu, czyli około 5 milionów lat temu – pisze Anastasija Lebiediewa w materiale Gazeta.ru

Odkryte „budowle”, które prasa ochrzciła „nową Atantydą”, przyciągnęły uwagę archeologów z referatu starożytności podwodnych przy Ministerstwie Kultury Grecji. Naukowcy badali zatokę Alikanas i nie odkryli żadnych świadectw tego, że znalezisko jest tworem starożytnych cywilizacji. Wówczas Ministerstwo Kultury Grecji zaprosiło badaczy z Uniwersytetu Wschodniej Anglii i Narodowego Uniwersytetu Ateńskiego.

Julian Adrews z Uniwersytetu Wschodniej Anglii, autor badania, skomentował: „Na początku zakładano, że turyści odkryli starożytny port, który znalazł się pod wodą. Na

korzyść tej hipotezy przemawiała obecność podłóg i okrągłych podstaw kolumn. Jednak podczas wykopalisk nie odkryto żadnych wyrobów garncarskich, które mogłyby świadczyć o działalności człowieka”.

Wówczas badacze postanowili zbadać skład mineralny podwodnych formacji. Promieniowanie rentgenowskie i analiza mikroskopowa cząstek skały pokazały, że twory są rezultatem aktywności mikrobów. Bakterie, zamieszkujące morskie dno, pochłaniały metan i inne węglowodory. Rezultaty ich działalności życiowej stworzyły konkrecje z zawierającego żelazo dolomitu z domieszką pirytu i innych skał osadowych. A forma struktur, która wprowadziła w błąd archeologów, została uwarunkowana tym, że ze szczelin w dnie wznosiły się podziemne gazy.

„Odkryliśmy, że liniowe położenie okrągłych struktur jest prawdopodobnie związane z właściwościami budowy dna morskiego” – uzupełnił Andrews.

Unikalność znaleziska polega na tym, że podobne konkrecje zwykle powstają na głębokości setek i tysięcy metrów. Na mieliźnie takie zjawisko praktycznie nie występuje.

Źródło: pl.SputnikNews.com